

Kiedy w górach złota jesień
potrzęsała liście w lesie,
przyszedł zając do niedźwiedzia
i „dzień dobry” mu powiedział.

Ten odburknął mu: – „Dobranoc!”.
Misiu, nie śpij, bo już rano!
Zapomniałeś, co jest dzisiaj?
Twoje święto. Dziś „Dzień Misia!”.



Niedźwiedź przetarł łapą oczy,
już spod kołdry chciał wyskoczyć,
lecz rozmyślił się po drodze.
Ja „Dnia misia” nie obchodzę!

Szarak zdziwił się: – Żartujesz?
W takim razie, kto świętuje?
Kto jest misiem oprócz ciebie?
Może ty wiesz, bo ja nie wiem!

– U nas w lesie, zdaje mi się,
nie mieszkają żadne misie.
– Ale czekaj! Mam kuzyna!
Dość daleka to rodzina.

Mieszka od lat za granicą,
razem z białą niedźwiedzicą.
Nie jest bury ani czarny...
a nazywa się polarny.

On przedziwne ma zwyczaje.
Zimą sobie radę daje,
nie zapada w sen zimowy
i wygląda jak... pluszowy.

Nie je jagód ani miodu
i do morza skacze z lodu.
Choć pod lodem jest głęboko.
Zobacz, przysłał zdjęcie z foką.

